

Rządowa kampania: Kahlúa zabija

Autor: Llewellyn H. Rockwell Jr.

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: Jagoda Kordas

Korekta: Zespół Redakcyjny Mises.pl

Świat ma wrażenie, że [Stany Zjednoczone](#) to wolny kraj, w którym dużo się pije, a niewiele rzeczy jest regulowanych. Pora, żeby świat się ocknął i zdał sobie sprawę, że Stany Zjednoczone są rządzone przez totalitarną biurokrację, która rości sobie [prawo](#) do kierowania każdym aspektem naszego życia. Oznacza to oczywiście sterowanie gospodarką przez zwarty system regulacji - co pokazuje ten mały, ale ważny przykład.

The Food and Drug Administration (Amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków – przyp. tłum.) stwierdziła, że Amerykanie za bardzo polubili niebezpieczną mieszankę alkoholu i kofeiny. Dowodem na to jest popularność wszelkiego rodzaju nowych drinków, które trafiają na rynek. Przykładem jest Tilt, napój energetyczny sprzedawany jako napój słodowy premium. Jest także wiele innych, podobnych produktów, które są konsekwencją popularnego nawyku konsumentów – mieszania napojów alkoholowych z energetycznymi, takimi jak Red Bull.

Nie ma w tym nic nowego. Pomyślcie o kawie po irlandzku, która składa się z kawy z dodatkiem alkoholu. Albo pomyślcie o Kahlúa, która jest likierem kawowym, używanym w różnego rodzaju drinkach. Pojawiła się też nowa moda na kawowe Martini.

Co w takim razie robi FDA? Naciska na producentów alkoholi, by usunęli guaranę (to jagoda, która jest źródłem kofeiny) z drinków. Anheuser-Busch (Budweiser – przyp. tłum.) już się podporządkował. Paru innych producentów także zdążyło zmienić swoje receptury. Jeśli jednak możemy nauczyć się czegokolwiek z historii rynków dóbr konsumpcyjnych, jest to fakt, że [kiedy ludzie czegoś chcą, ktoś im to, dzięki Bogu, dostarcza](#).

W wyniku uległości wielkich przedsiębiorstw firmy, które się nie podporządkowały (jak Joose), zagarnęły udziały w rynku. To zdenerwowało głównych graczy. Nie zdziwiłbym się, gdybym znalazł ich odręczne pismo z pogrózkami na listach wysłanych przez FDA do około 30 firm, które produkują 9,9% alkoholowe drinki z zastrzykiem kofeiny.

W listach żąda się, aby producenci alkoholu udowodnili w ciągu 30 dni, że ich drinki są bezpieczne i nie stwarzają zagrożenia dla życia i zdrowia

człowieka. Żądanie jest śmieszne, bo ryzyko jak najbardziej istnieje. Ryzyko jest częścią życia. Częścią hecy w związku z tymi drinkami jest to, że są one trochę bardziej „ryzykowne” niż, powiedzmy, V8 (sok warzywny – przyp. tłum.).

Dręczenie [producentów] zyskało poparcie prokuratorów stanowych, którzy domagali się, żeby zrobić coś, by powstrzymać „młodzież” przed pić tych napojów. Tak, zawsze chodzi o młodzież. Nic zaskakującego w tym, że młodzież jest wszystkim dla tych mieszanek, ponieważ ich organizm jest lepiej zaprojektowany, by poradzić sobie z połączeniem kofeiny i alkoholu. Posiadają także mniej obowiązków, zatem wczesne wstawanie nie jest dla nich priorytetem.

Myślę, że mogę odpowiedzieć na pytanie zadane przez FDA. Dodatek alkoholu powoduje, że jesteś trochę podchmielony. A dodatek kofeiny pobudza Cię. W rezultacie, możesz być jednocześnie zbikowany i zrelaksowany. Według mnie, brzmi to jak bardzo dobra definicja młodości. Ale [rząd](#) ma z tym problem. A to z jakich powodów? Mówi, że ma to coś wspólnego z bezpieczeństwem.

Czy możemy mu uwierzyć? Rząd to instytucja, która buduje i zarządza drogami, na których giną dziesiątki tysięcy ludzi każdego toku. Rząd to instytucja, która rozpoczyna wojny, które zabijają miliony ludzi. Nie tylko wysłała ludzi na śmierć do obcych krajów, ale aktywnie rekrutuje młodzież do tej „pracy”. Przekupuje ich darmową edukacją, która będzie dostępna, jeśli będą mieli szczęście przeżyć lub nie doznać zbyt dużych urazów psychicznych w trakcie ich niewolniczej umowy. Rząd to instytucja przygotowana do bicia i stosowania elektrycznych wstrząsów, wysyłania cię do brudnego obozu, jeśli nie stosujesz się do jej arbitralnych żądań.

Czy rzeczywiście możemy wierzyć w to, że biurokraci z FDA obawiają się o nasze zdrowie i dobre samopoczucie? Że ci dożywotni [grabieżcy podatków](#) przejmują się naszym spożyciem kofeiny i alkoholu? Że próbują robić wszystko, co jest dla nas najlepsze, tak jak apodyktyczni rodzice, czy pastory fundamentalnych kongregacji? Szczerze w to wątpię.

Nakręca ich żądza władzy. Cóż innego może to być? Spójrzcie tylko na rządową walkę z paleniem papierosów. Liczba palaczy w Stanach rośnie, w 2008 r. paliło więcej osób niż rok wcześniej. W tym samym czasie walka z paleniem była bardziej nasilona niż kiedykolwiek przedtem: z kampaniami społecznymi, restrykcjami dotyczącymi reklamy i grabieżczymi poziomami podatków, które sprawiły, że każdy zakup paczki papierosów stał się poważną inwestycją.

Czego te kampanie przeciwko grzeszności faktycznie dokonały? Przykuły uwagę do tego typu napojów. Na przykład, istnieje wiele czytelników tego

artykułu, którzy nigdy wcześniej nie słyszeli o takim napoju jak Tilt, czy Joose, albo nawet nigdy wcześniej nie pomyśleli o takiej wspaniałej mieszance alkoholu i kofeiny. Te kampanie są darmową reklamą dla tego typu napojów. Dodają powiewu niebezpieczeństwa, co naprawdę przyciąga młodych ludzi.

[Jak rząd może być tak głupi?](#) To pytanie towarzyszy nam od zamierzchłej przeszłości i będzie nam towarzyszyć, aż do końca czasów. Albo przynajmniej do czasu, kiedy ludzkość przestanie tolerować tę rzecz nazwaną państwem, która przyznaje sobie prawo do zmuszania nas do robienia tych rzeczy, których ona sama chce, a nie tych, [które my chcemy zrobić](#).